ROZMAITOŚCI.

N^er 36. dnia 6. Września 1826.

RAPPORT
KOMISSYI ŚLEDCZEY PETERSBURGSKIEY, ROKU 1826 OGŁOSZONY W RZECZY SPISKU Z DNIA 14. GRUDNIA 1825.

(Ciąg dalszy.)

W ciągu roku 1822, Xiążę Bariatyński, wprowadzaiąc do Towarzystwa Pułkownika Fallenberga, kazał mu złożyć przysięgę, że się poświęca na wszystko, nawet na zamach na życie Cesarza. (1) Roku 1823 naymłodszy z braci Poggio, wstępuiąc do Związku, zastał wszystkie dyrekcyie południowe, dążące do zamiaru ustanowienia Rzeczypospolitéy; lecz dla ostrożności nie udzielano bezpośrednio nowicyiuszom tego zamiaru. W tym samym roku widział Poggio w Petersburgu Xięcia Bariatyńskiego i list Pestla przez tegoż Mikicie Murawiewowi przywieziony. Pestel dowiadywał się w nim o liczbie Członków, o sile i postępie stowarzyszenia północnego i czy wszystko w Petersburgu do powstania przygotowane. »Środki na pół przedsiębrane nie są nic warte, tu chcemy wszystko uprzątnąć.« — »Jakto! zawołał Mikita Murawiew, Bóg wié, co tam w skrytości knowali, chcą ich wszystkich zgładzić.« (Członków Rodziny Cesarskiéy.) Xiążę Bariatyński nalegał o wyraźną odpowiedź, a Mikita Murawiew oświadczył, że chce zacząć przez Propagandę. Ale podług zeznań Poggia wielu Członków stowarzyszenia Petersburgskiego nie sprzyiało wówczas Mikicie Murawiewowi; wyrzucano mu nieczynność, oziębłość i zwłokę. Z pośród tych, którzy żadną zbrodnią nie zrażeni żądali środków prędkich, wymienia Poggio, Mitkowa, który razu iednego rzekł do Obolenskiego: »Podzielam zupełnie i z gruntu wasz sposób widzenia« (względem zagłady Rodziny Cesarskiéy (1), Xięcia Walerego Galiczyna, który wyrazy Mitkowa powtórzył (2), Ryleiewa, który, iak się ten sam świadek wyraża, pełen był odwagi, lecz który chciał nadto działać na umysły przez pieśni buntownicze i przez ogłoszenie katechizmu człowieka wolnego (3), Macieia Murawiewa Apostoła (4), którego Poggio wystawia, iako iednego z naygorętszych stronników Pestla i rządu republikanckiego, gotowego wydać wyrok śmierci na całą Rodzinę Cesarską, tak iednak (inne zdania dowodzą, że podobnie myśleli brat iego Sergiusz, Bestużew Rumin i Pestel), iżby zdawało się, że tę zbrodnią inni uknowali, że była wypad-

(1) Zeznanie Fallenberga. W konfrontacyi z nim, przyznał Bariatyński tę okoliczność.

(1) Mitków przyznał tę okoliczność na konfrontacyi z Poggio, poźniéy zaprzeczył ią.

(2) Xiążę Walery Galiczyn nie przyznaie tego.

(3) Ryleiew, chciał tylko dokończyć ten katechism człowieka wolnego, zaczęty przez Mikitę Murawiewa, lecz nie miał do tego czasu. Przyznaie on, że pisał wiersze i pieśni buntownicze.

(4) Sam Murawiew utrzymuie w iednem z ostatnich zeznań, że oprócz osób przez Podpuł: Poggio wymienionych, wielu Członków Towarzystwa połnocnego, a między nimi kilku naygłównieyszych, podzielało w Petersburgu zamysł zgładzenia Rodziny Cesarskiey. Wielu przyznało, że zeznania te są prawdziwe, iak w szczegółach przekonywaią wyiątki z protokołow, ich dotyczących się. Co do innych, oświadczył poźniey Murawiew, że nie roztrząsał z niemi nigdy proiektu, któremu iak mówi opierał się Xiążę Trubecki i Mikita Murawiew. Przytacza wyrazy ostatniego: „Powiem tym Panom, że Rodzina Cesarska iest święta.“

)(

kiem spisku ułożonego za obrębem Towarzystwa, aby tym sposobem Członkowie onego mieli sposobność uniknienia kary sprawiedliwey i powszechnéy zgrozy. (1)

Ale taki sposób myślenia Macieia Murawiewa doznał znacznéy zmiany w ciągu roku następnego. Dnia 5. Listopada 1824. napisał był do brata swego Sergiusza list, znaleziony między papierami tegoż, w którym zastanawiaiąc się, usiłuie odwrócić brata od wszelkiego przedsięwzięcia i dowodzi mu, ieśli nie iego niepraw ość, to przynaymniéy niedorzeczność. »Duch gwardyi, pisze Murawiew, a w ogólności duch woyska i narodu, nie iest wcale taki, iakimeśmy go sobie wystawiali. Cesarz i Wielcy Xiążęta posiadaią miłość narodu; oprócz władzy, maią sposoby iednaiące przywiązanie przez dobrodzieystwa, a my cóż ofiarować możemy w zamian stopni, pieniędzy i spokoyności? Abstrakcyie polityczne i dwudziestoletnich Chorążych do rządzenia Państwa. Nayrozsądnieysi Członkowie Towarzystwa Petersburgskiego zaczynaią spostrzegać, żeśmy się omylili i że iedni drugich łudzimy. W Moskwie zastałem tylko dwóch Członków, którzy mi powiedzieli: »Nic się tu nie robi i nie ma nic do czynienia.« (2)

Wszystko dowodzi, że w istocie naygłówniey si ajenci Towarzystwa nie mieli żadnego skrupułu łudzić się wzaiemnie. I tak, Jenerał - Major Xiążę Sergiusz Wołkoński, doniósł Pestlowi, że pozyskał wielu Oficerów we wszystkich pułkach 19 dywizyi i że zaledwie tylko może wyłączyć pułk Burcowa, swego osobistego nieprzyiaciela. Wymieniał nawet kilku, których iak mówi, inicyiował, albo przygotował; następnie zmuszony był przyznać, że wszystko to wymyślał był, przez uczucie miłości własnéy i iedynie w chęci okazania swoiéy przestępnéy gorliwości. Tak więc powtarzano w Towarzystwie Południowém, że główne siły ziednoczone były w Petersburgu i że tam rozpoczną się działania, a w Petersburgu mniemano, że wszystko iuż iest przygotowane na południu: że Moskwa rzecz rozstrzygnie; gdy tymczasem w Moskwie nie było dyrekcyi, i zaledwie znaydowało się kilku Członków, gdyż niemal wszyscy porzucili byli Związek, że nakoniec utrzymywano ieszcze z równą fałszywością, że istniały Towarzystwa tayne na Kaukazie i w Charkowie i że Towarzystwo Charkowskie, zostawało pod mniemanym kierunkiem Jakuba Hr. Bulgari. Ale ta sama miłość własna, nie dozwalała spiskowym ani się urażać temi kłamstwy, ani przyznawać, że się zmienił ich sposób widzenia rzeczy. Maciey Murawiew Apostoł, napisawszy do swego brata list wyżéy przez nas przytoczony i wyraziwszy w nim zdanie Pestla bardzo niekorzystne, w tym samym duchu mówiwszy z Majorem Lorer, który na wieś do niego był przybył, zaczął znowu nagle

---

(1) Podług Mikity Murawiewa, Pestel zamyślał nawet zadać natychmiast śmierć mordercom, którychby był pobudził, czynem tym; mszcząc się na pozór za Rodzinę Cesarską, oddalić chciał ze swego stowarzyszenia wszelkie podeyrzenie udziału w takiéy zbrodni. Na konfrontacyi z Mikitą Murawiewem, Pestel nie przyznał ostatniego zamysłu.

(2) Maciey Murawiew Apostoł, oświadcza w ostatnich swoich odpowiedziach, że gdy rásu iednego z Poggio w Petersburgu się widział, wystawiony był na okropną obawę. Nie odebrawszy od dawna żadnéy wiadomości od brata swego Sergiusza, rozumiał, że spisek odkryty, a brat iego uwięziony został. „Rozpaczą i zgrozą miotany, są iego słowa, oddychałem samą zemstą, w moiem obłąkaniu, chciałem sam godzić na życie Cesarza i udzieliłem móy zamysł Watkowskiemu, Swistunowi, Artamonowi Murawiewowi, Oficerom z kawalergardów.“ Pierwszy myślał użyć w tym celu wiatrówki, którą właśnie posiadał. Ostatni radził, aby oznaczyć dzień, w którym szwadron iego wartę trzymać będzie. Tymczasem Maciey Murawiew dowiedziawszy się, że brat iego nie iest uwięziony, uspokoił się i zaniechał myśli króloboystwa. Wkrótce potém ieden z wymienionych Oficerów (Teodor Watkowski) proponował między innemi środkami wykonania rozkazów Towarzystwa, aby na iakim wielkim balu dworskim zgładzić Cesarza Alexandra i wszystkich Członków iego dostoynéy Rodziny, a następnie wykrzyknąć natychmiast Rzeczpospolitą. Podporucznik Krywców i Podchorąży Alexander Murawiew zeznaią, że z powodu niedorzeczności propozycyi za żart ią wzięli.

zapewniać Pestla, o swoiém przywiązaniu do iego zamysłów i o swoiéy gorliwości. (1) Pestel był nietylko dyrektorem Towarzystwa południowego; posiadał w niém władzę despotyczną, iak to zaświadcza Mikita Murawiew, inni obwinieni, i iak sam bieg rzeczy wskazuie. Znaczna część Członków ślepo w niego wierzyła; wielu (a między nimi Xiążę Sergiusz Wołkoński, naczelnik iednego z Komitetów), nie znaiąc bynaymniéy iego proiektu konstytucyi, poświęcić chciało wszystko, aby zaprowadzić kształt Rządu, iaki w niéy proponował. (2) Resztą niektóre zeznania każą sądzić, że częstokroć działał przekładaiąc własne myśli przez innych, iak gdyby zamysły swoie nie sam był ułożył. Pułkownik Poggio zobaczył się z nim po raz piérwszy w iesieni roku 1824: Pestel wiedział, że do Towarzystwa należał, wiedział, że Poggio był iednym z tych, którzy, iak się wyraził, nie potrzebowali bodźca, lecz z razu rozmawiał z nim bardzo ostrożnie i usiłował go uwieść pochlebstwy i odurzyć rozprawianiami, mawiał rozwlekle o wszystkich kształtach Rządu, iakie tylko od czasów Nemroda istniały i naganiał nadewszystko porządek dziedziczny w Monarchiiach. Lecz gdy Poggio uniesiony zapałem, któryby w każdéy innéy okoliczności dziecinnym nazwać można, zawołał: »Przyznać trzeba, że wszyscy, którzy przed nami żyli, o nauce Rządu nic nie wiedzieli. Byli oni uczniami, a umieiętność rządzenia zostawała w kolébce.« Pestel, obiawił mu zwolna, że, aby wyobrażenia ich, tryumf odniosły, potrzeba wysileń i ofiar. Poggio, zapalony iuż aż do wściekłości (dzisiay winy swoiéy gorzko żałuie) odpowiedział natychmiast: Poświęcimy ich wszystkich. Naówczas Pestel podaiąc mu rękę: Dobrze, rzekł, spuśćmy się na nasze dłonie. Przysposabiam do zadania ciosu dwunastu mężnych. Bariatyński iuż ma ich wielu.

Gdy przyszło do mówienia o płci żeńskiéy Domu Panuiącego, zatrzymał się na chwilę i rzekł: Czy wiész Poggio, że to wszystko iest okropne! a iednakże zakończył swoie straszliwe wyliczanie dopiéro na liczbie trzynastu. Gdyby, dodał, wszystkich za granicą zabić przyszło, nie byłoby końca. Wszystkie Wielkie Xiężne maią potomstwo. Dosyć będzie ogłosić, że prawo do Cesarstwa utraciły. A któż zechce wstępować na tron krwią zlany? Lecz Pestel, iak oświadcza iego współwinowayca i oskarzyciel, pragnął dla siebie przynaymniéy władzy Cesarskiéy. »Któż, pytał Poggia, stanie na czele Rządu tymczasowego? — Któż, ieśli nie ten, co przedsiębierze, i zapewne spełni wielkie dzieło rewolucyi, któż, ieśli nie wy? — Miałbym do tego trudności, nazwisko moie nie iest rossyyskie. — Nic nie znaczy, nakażesz milczenie saméy potwarzy, gdy iak Wassyngton władzę złożysz, i do rzędu prostych obywateli powrócisz. Zresztą Rząd tymczasowy nie będzie trwał długo, rok, a naywięcéy dwa lata. — O nie! odpowiedział Pestel, przynaymniéy lat 10. Potrzeba lat dziesięciu, chociażby tylko na kroki przygotowawcze. Tymczasem, aby nie mruczeli, zatrudnimy ich woyną zagraniczną i przywróceniem dawnych Rzeczypospolitych Grecyi. Co do mnie, dokonawszy wielkiego dzieła, usunę się do Klasztoru Kiiowskiego, będę w nim żył, iak Anachoret, i naówczas przyydzie koley i na religiią. (1)

---

(1) Ustąpił, iak mówi, naleganiom swoiego brata. Listów do Pestla nawet sam nie pisał, lecz brat iego Sergiusz Bestużew.

(2) Sam Xiążę Sergiusz Wołkoński przyznaie, że czytał tylko ułomki Prawdy Ruskiey przez Pestla napisaney, i że wcale nic wiedział o iéy głównych rozporządzeniach.

(1) Poggio zeznaie, że Pestel mówił także o osobach, któremi urzędy osadzić zamyślał, boynie rozdzielaiąc między współwinowayców, ministerstwa i naypierwsze w Cesarstwie dostoyności. — Co do zdrayców, oświadczył, iż nazwiska swoie uyrzą zapisane w księdze czarnéy, że ich spotka naystrasznieysza zemsta, *aqua tofana*, sztylety, i t. d. Gdy potém Wasyl Dawidow w obecności Poggia zapytał: Czy znasz iego i moie zasady? Wszystkie! — Odpowiedział z uśmiechem: Wiem, Poggio iest strasznym człowiekiem. Na konfrontacyi z Poggio, przyznaie Pestel wspomnioną

Zaślepiaiąc się tym sposobem w zakresie swoiéy bezpośredniéy działalności, ludzi słabego umysłu, zapłodzaiąc w ich sercach, zamiary prawom i ludzkości przeciwne, usiłował nadto Dyrektor Towarzystwa południowego, rozciągnąć wpływ swóy na Towarzystwo północne. (1)

Xiążę Sergiusz Wołkoński, Dawidow, Szweykowski, przybywali koleyno do Petersburga, pierwszy przyieżdżał dwa razy z propozycyią, aby połączyć obadwa Towarzystwa, działać wspólnie i dążyć do iednego i tegoż samego celu, przez spiskowych ułożonego.

Roku 1824. przybył tamże sam Pestel. Powróciwszy na południe zapewniał, że wszystkie pożądane układy uskutecznił, że się Towarzystwa południowe z północném połączyły, że w początkach doznawał wiele oporu, ale że w końcu, uderzaiąc o stół, zawołał zniecierpliwiony: Róbcie co chcecie, my będziem mieli Rzeczpospolitą; poczém wszyscy przyięli iego zasady i widoki. Pomimo tego, wszystkie twierdzenia Członków Towarzystwa Petersburgskiego, różnią się iedne od drugich: Ryleiew utrzymuie, że chcieli połączyć się z Towarzystwem południowém, iedynie dla uważania Pestla i dla działania przeciw niemu, lecz żałowali, że im się udać nie mogło. Podług Mikity Murawiewa, Pestel przybywszy do Petersburga, znayduiąc się na zgromadzeniu, na którém Xiążę Trubecki, Oboleński, Mikołay Turgenew, Ryleiew, Maciey Murawiew Apostoł, byli obecni, użalał się na nieczynność Związku północnego, na brak iedności i zasad stałych, na nieiednakowość urządzeń północnych i południowych, (Towarzystwo Południowe miało Boiarów, północne ich nie miało), i zaproponował złączyć obadwa Towarzystwa w iedno, nadać tytuł Boiarów głównym Członkom Towarzystwa Petersburgskiego, mieć iednych naczelników, rozstrzygać wszystkie postanowienia przez większość Boiarów, i obowiązać ich, niemniéy wszystkich innych, aby im ślepo ulegali. Przyięto ten wniosek, iak świadczą słowa Xięcia Sergiusza Trubeckiego do Mikity Murawiewa, który na owém posiedzeniu nie był obecny: »Nie podobało mi się to wcale, mówi Murawiew, i gdy wkrótce potém Pestel do mnie przyszedł, wszczął się spór między nami. Pestel mówi, iż przedewszystkiém należałoby pozbyć się całéy Rodziny Cesarskiéy, zmusić Synod i Senat do uznania naszego Towarzystwa taynego za rząd tymczasowy; a przyiąwszy przysięgę od całéy Rossyi, rozdawszy między Członków Towarzystwa, ministerstwa, dowództwo woyska, lub korpusów i inne urzędy publiczne, możnaby dopiéro stopniami i w ciągu lat kilku zaprowadzić nowy porządek rzeczy. Uznałem ten plan równie za barbarzyński, iak niepodobny do wykonania.« (1)

rozmowę, ale dodaie: nie używałem poruszeń dramatycznych; nie potrzebowałem zapalać Poggia; był on na wszystko gotow.

(1) Temi samemi środkami, uymowaniem i pochlebstwy. Ryleiew zeznaie, że Pestel rozmawiaiąc z nim, chcąc go iako Członka niedawno wprowadzonego do siebie przywiązać i zasady iego poznać, wykładał stopniami w iego przytomności, rozmaite częstokroć przeciwne sobie zdania polityczne. Pokazywał się koleyno, mówi Ryleiew, to iak obywatel Zjednoczonych Stanow Ameryki, to iak stronnik zasadniczych praw Anglii, to znowu iak przyiaciel konstytucyi Kortezów hiszpańskich, to znowu iak terrorysta i Napoleonista. Między innemi, powiedziawszy, że Angliia swoim ustawom, bogactwo, potęgę i sławę iest winna, zgodził się prawie w téy saméy chwili z Ryleiewem, że te ustawy iuż się zestarzały, że w naszym wieku nie są iuż stosowne, że maią mnóstwo błędów, i że niktby ich dopuścić nie mógł, oprócz ślepego motłochu, handlarzy, lordów i anglomanów z krotkim wzrokiem. — Gdy się z pochwałami Napoleona rozwodził, Ryleiew uczynił mu uwagę, że iuż Napoleonów bydź nie może, i że nawet ambitni, dla własnego dobra, powinniby raczéy brać za wzór Wasyngtona. Na to odpowiedział Pestel: To prawda, ale chociażby nam Napoleona mieć przyszło, nie stracilibyśmy na tem.

(1) Jak sam Mikita Murawiew zeznaie, plan iego był następuiący: Chciał ón:

1. Ukończyć swóy proiekt konstytucyi i puścić w obieg między wszystkie klassy, mnóstwo exemplarzy tegoż proiektu.

2. Zrobić powstanie w woysku i naówczas proiekt ten wydrukować.

W skutku téy rozmowy przedsięwziął Mikita Murawiew dowodzić na inném zebraniu Towarzystwa, że nie podobna zupełnie połączyć obydwóch stowarzyszeń, północnego i południowego, z powodu odległości mieysc i różności zdań, że w północném Towarzystwie każdy idzie za swoiém zdaniem, gdy tymczasem na południu nikt nie śmié sprzeciwiać się Pestlowi, że więc większość głosów, byłaby tylko wyrazem woli iednego, że nadto nie uwiadomia o liczbie swoich Boiarów i oprócz tego, im i sobie, zostawia prawo mianowania nowych. Murawiew dodał, iż nie byłby nigdy ślepém narzędziem postanowień większości, któreby mogły sprzeciwiać się iego sumieniu, i że wolałby wystąpić w Towarzystwa. Pestel musiał zezwolić, aby rzeczy zostały w dawnym stanie aż do roku 1826, i aby wtenczas połączyć pełnomocników obowiązanych do ustanowienia dla obydwóch Towarzystw iednakowych zasad i iednych naczelników. »Od téy chwili (1) Członkowie główni stowarzyszenia Petersburgskiego, postrzegali w nim widoczną oziębłość; nie okazywał im iuż zaufania, i chociaż był przyrzekł udzielić im swego proiektu konstytucyi, nie posłał go i nie dał obiaśnienia o prawach i składzie Towarzystwa południowego.« Co do Xięcia Sergiusza Wołkońskiego, zeznaie Mikita Murawiew, iż tenże przybył do Petersburga po odieździe Pestla (zapewne po drugiéy iego podróży), lecz, iż nie miał poleconéy żadnéy missyi, poprzestał iedynie na pochwaleniu iednomyślności, z iaką działały obadwa Towarzystwa, iak północne tak południowe.

---

3. W miarę postępu rewolucyi, zaprowadzać we wszystkich mieyscach zaiętych przez buntowników nowe władze, ustanowienie ich proponować i zmienić trybunały.

4. Gdyby Rodzina Cesarska nie przyięła iego konstytucyi, zmodyfikować ią, i zaproponować ustanowienie rządu republikanckiego, co dopiéro w razie ostateczney potrzeby miało nastąpić, gdyż (zapewnia Murawiew) w końcu roku 1822 zmienił w części swoie zasady i uznał wyższość form monarchicznych.

(1) Wyrazy Mikity Murawiewa.

Ostatnie wyiawiało niezwłócznie żywą niecierpliwość wypadków i zamieszek; iedynie wstrzymywało ie uczucie wielkiéy bezsilności. Ta czynność burzliwa odznaczała szczególniéy Komitet Wasilkowski. Robiono w nim plany i stanowiono o przedsięwzięciach, których niepodobieństwo wykonania sam Pestel uznawał. Stanowiono względem nich bez zezwolenia Dyrektoryiatu Tulczyńskiego, uwiadamiaiąc go iednak o wszystkiém. Komitet ten mnożył inicyiacyie. On piérwszy wszedł w stosunki z Towarzystwem polskiém, iak iuż wyżéy powiedziano; iemu też odkryło się inne Towarzystwo tayne połączonych Sławian, które nie było, ani bardzo liczne, ani ważne z powodu stanowiska w społeczeństwie i talentów iego Członków. Towarzystwo to trwało tylko przez dwa lata. Piérwszą myśl onego powziął roku 1823 Podporucznik artylleryi Borysów, zapewniwszy sobie wspólniczą pomoc brata swego i ślachcica wołyńskiego Lublińskiego. Borysów ułożył, a Lubliński przetłómaczył na ięzyk polski formułę przysięgi, którą składać mieli wstępuiący do Towarzystwa, i Katechizm Sławianina. W katechizmie tym, po wielu mieyscach pospolitych o naturze, o instrukcyi, o przesądach, o wymowie prostéy znamionuiącéy wielkość duszy, o stylu napuszonym niewoli, znaydowały się następuiące przepisy: Ufay tylko swoim przyiaciołom i swoiéy broni. (Tu wyobrażony był w katechizmie sztylet.) Pomogą ci przyiaciele, a bronić cię będzie twóy (wyobrażenie sztyletu). Jesteś Sławianinem, a na ziemi rodzinnéy, na iéy brzegach morskich, wybuduiesz cztery porty, port czarny, port biały, port Dalmacyi, port lodowaty, a pośrodku wzniesiesz miasto, a na łonie onego, potęga twoia umieści na tronie Boginią światła; oto takie są twoie życzenia, poświęć część dziesiątą swoich dochodów, a żyć będziesz w sercu twoich przyiaciół. Przysięgą zobowiązywano się do zachowania taiemnicy, do działania iedynie dla dobra pokoleń sławiańskich i dodawano:

ieśli zdradzę moie słowo, ukarany będę własnemi wyrzutami i tą bronią, na któréy składam przysięgę, niech utkwi w moiém sercu, niech wygubi wszystkich, którzy mi są drodzy, i niech od téy chwili życie moie będzie tylko łańcuchem niesłychanych cierpień.

Towarzystwo połączonych Sławian, zakładało sobie połączyć węzłem federacyynym i pod iednym rządem republikanckim ośm kraiów sławiańskich z zachowaniem każdego niepodległości. Nazwiska tych kraiów wyryte na pieczęci ośmiokątnéy, były następuiące: Rossyia, Polska, Czechy, Morawiia, Dalmacyia, Kroacyia, Węgry z Ziemią Siedmiogrodzką, Serwiia z Multanami i Wołoszczyzną. Wszystkie zeznania zgadzaią się na tę okoliczność, że aż do końca nie wymyślono żadnego środka do uskutecznienia tego proiektu. Borysów zakładaiąc Towarzystwo połączonych Sławian, starał się tylko o pomnożenia iego Członków; aby mu nadać więcéy wagi, zapewniał swoich zwolenników, że Towarzystwo iest bardzo liczne, że punkt środkowy onego iest w Petersburgu, że ma rozgałęzienia we wszystkich kraiach zamieszkałych przez Sławian, i że go założył znakomity Xiążę Multański, który się na teraz w Rossyi nie znayduie. Wszystko to było fałszem; iakoż przyznał to przed Bestużewem Ruminem i odkrył, w iakim celu te bayki wymyślił. To samo wyznanie powtórzył przed Komissyią. W czasie gdy Borysów i inni Członkowie Towarzystwa połączonych Sławian z Sergiuszem Murawiewem i Bestużewem się poznali, było ich 36, (1) powiększéy części młodych Oficorów z artylleryi, niektórzy należeli także do pułków trzeciego korpusu. Korpus ten obozował wówczas koło miasteczka Leszczyna, gdzie codziennie widywali się nietylko z Murawiewem i Bestużewem, ale nadto z wielu innemi członkami Towarzystwa południowego, z Pułkownikami Szweykowskim, Tyzenhauzenem, Artamonem Murawiewem, Wronickim i Majorem Spirydowem.

Bestużewowi polecono, aby zwrócił do swego celu, Sławian połączonych; łatwo ich przekonał o wieczném niepodobieństwie, które się sprzeciwiało dopełnieniu ich zamysłów, przydał, że obowiązkiem Rossyianina iest myśléć wprzód o reformie Rossyi, niżeli się zaymować innemi narodami z tegoż samego pnia pochodzącemi, a mówiąc potém w imieniu swego licznego i potężnego Towarzystwa, które rozgałęzienia swoie rozciągnęło po całém Państwie, w imieniu rządu naywyższego, którego nawet przed oczyma większéy części Członków nieprzebyta osłania taiemnica, wezwał ich, aby przyłączyli się do iego prac i zupełnie się iego władzy poddali. Wszyscy obecni Członkowie zezwolili na to. (1)

Towarzystwo Sławian połączyło się z Towarzystwem południowem, to iest z Komitetem Wasilkowskim, a nowi Członkowie wykonali przysięgę, całuiąc obraz, który Bestużew zdiął z szyi. — Bestużew zapowiedział im, że należy pracować nad obaleniem przez użycie siły zbroynéy, istnieiącego rzeczy porządku, podzielił ie na sekcyie. Naczelnicy tych sekcyy, którémi byli: do artylleryi Gorbaczewski, a do piechoty Spirydow, otrzymali nazwisko pośredniczych i przez nichto Sławianie porozumiewali się z Bestużewem i Towarzystwem południowem. Bestużew okazał im potém proiekt do nowych praw republikanckich (2), zapewnił ich, że Xiążę Trubecki podróżuiąc poddał go pod sąd naylepszych publicystów zagranicznych i że wszyscy pochwalili ten kodex polityczny. (3) Nakoniec wezwał ich,

(1) Nazwiska tych osób wymienione są na liście przełożonéy W. C. M.

(2) Borysow 2. Gorbaczewski, Pestów, Tiuczew, Bezczasnow, Gromicki, Andrzeiewicz młodszy, Vedeniapan starszy, Mozgalewski, Szypila, Szymków, Kirciew, Mozgan, Iwanów, i Lissowski przyłączyli się także do towarzystwa południowego, lecz bez wykonania przysięgi.

(2) Prawo organiczne Państwa, skrócenie Kodexu Ruskiego Pestla.

(3) Mieli oni w rzeczy saméy myśl oddać swóy proiekt konstytucyi pod rozwagę kilku literatów

aby uymowali żołniérzy, uprzedził, aby się mieli na pogotowiu do uskutecznienia buntu, na iego rozkazy, naypóźniéy w Sierpniu 1826 w czasie przeglądu woyska, któryby się odbywał pod Białą Cerkwią, a może ieszcze prędzéy. Na wszystkich schadzkach u niego i u Murawiewa, gdzie oprócz wyżéy wymienionych Członków Towarzystwa południowego, znaydowało się wielu Członków Towarzystwa Sławian (1), nie przestawali obadwa stósownie do powyższego uwiadomienia, zapewniać ich o ważności i pożyteczności rewolucyi, zapalać ich gorliwości i rozniecać ich wyobraźni. Napomykali z razu, a późniéy wymieniali w wyrazach iasnych i niewątpliwych, konieczną potrzebę nastawania na życie Alexandra i wytępienia całéy iego dynastyi. »Lecz, rzekł ieden z Członków Towarzystwa Sławian (Gorbaczewski), postępek taki przeciwny iest Bogu i religii.« — »Bynaymniéy« zawołał Sergiusz Murawiew, i zaczął czytać wyiątki z Biblii fałszywych wykładów, że rząd monarchiczny nie iest Bogu przyiemny. »Trzeba, powtórzył Bestużew (mówiąc o Członkach Rodziny Cesarskiéy), trzeba rzucić na wiatr ich prochy. Nie potrzebuiemy obawiać się tego, co się we Francyi działo. Tam rozpoczynał rewolucyią lud, nie zaś woysko. Nadto nie przygotowano we Francyi dobréy konstytucyi; następowały one iedna po drugiéy; we wszystkich były wielkie niestosowności, a między naczelnikami Rządu, między Konsulami, znalazł się człowiek odważny, obdarzony wielkim jeniiuszem. Temu wszystkiemu zapobiegliśmy.« (2)

W epoce tych schadzek i negocyiacyy, Członkowie Komitetu Wasilkowskiego, o mało co nie podnieśli bezpośrednio chorągwi buntu. Otrzymali oni byli wiadomość, że iednemu z nich Szweykowskiemu odebrano dowództwo iego pułku. Szweykowski zostawał w rozpaczy; iego współwinowaycy rozpaczali również tak z powodu przywiązania do niego, iak dla tego, że im znikła sposobność zapewnienia sobie wspólniczéy pomocy pułku, ktorym dowodził. W pierwszym wściekłości zapędzie, postanowili (1) zbuntować trzeci korpus, (ósmą i dziewiątą dywizyią piechoty, trzecią dywizyią huzarów, i artylleryią tych dywizyy), wyruszyć ku Kiiowowi, wezwawszy poprzednio Pestla o radę i pomoc. Chcieli także posłać morderców do Taganrogu, a Pułkownik Artamon Murawiew ofiarował swoie usługi. »Potrzebny nam iesteś w twoim pułku« odpowiedzieli spiskowi. Bestużew oświadczył, że do spełnienia téy zbrodni znalazłby 13 osób (2) między Sławianami, nienależącemi do Towarzystwa, ale których zasady i charakter zupełne zaufanie wzbudzaią. Ułożył ich listę; pomimo tego, z Członków na niéy umieszczonych nie wszyscy podięli się tego okropnego poselstwa. (3) Byli między nimi inni, którym Bestużew nie odkrył przedmiotu, polegaiąc zapewne na ich przysiędze ogólnéy i na ślepém posłuszeństwie.

Z tém wszystkiém spiskowi wnet odstąpili od tego proiektu. Przyszedłszy do siebie Szweykowski, błagał ich ze łzami, aby się nie poświęcali dla niego i aby odłożyli wszelkie przedsięwzięcie. Przystali na to, widząc całe niepodobieństwo pomyślnego skutku, lecz dali sobie słowo, iż nieochybnie zaczną roku 1826. W tenczasto chcieli przez zamordowanie Cesarza Alexandra dać znak do powszechnego wybuchnięcia, zmusić Se-

francuskich i angielskich, których zasady, iak się im zdawało, zgodne były z ich własnym sposobem myślenia. Zeznaie to Bestużew Rumin.

(1) Tiutszew, Borysów 2, Gorbaczewski, Pestow, Bezczasnów, Gromicki, Andrzeiewicz 2, Berstel; Mozgalewski.

(2) Zeznanie Betczasnowa.

(1) To iest Sergiusz i Artamon Murawiew, niemniey Bestużew Rumin, Wronicki nie był obecny na pierwszych schadzkach. Zmartwiony Szweykowski zachowywał milczenie. Tyzenhausen mówił bardzo mało.

(2) Zeznanie Kapitana drugiego stopnia Korniłowicza i samego Bestużewa.

(3) Spirydow, Gorbaczewski, Borysow 2, Betczasnow, Pestow, przysięgą lub przekonani zostali, że się podięli poselstwa. Złożyli w ówczas nową przysięgę, również całuiąc obraz.

nat do ogłoszenia konstytucyi, którąby wybrali, i założyć trzy główne obozy: niedaleko Kiiowa pod dowództwem Pestla, niedaleko Moskwy pod rozkazami Bestużewa Rumina i w okolicach Petersburga, dokąd Sergiusz Murawiew Apostoł miał się udać dla obięcia dowództwa Gwardyi: Zdawało im się, że wszystkie te plany łatwo do skutku przywiodą. Ale ieden z nich (Pułkownik Tyzenhausen), który tylokrotnie wielki zapał okazywał i nawet był radził, aby na przedsięwzięcia Towarzystwa ustanowioną była kassa, chociażby mu nawet suknie żony sprzedać przyszło, rzekł do nich: Zaczynać za rok! Zaledwie za dziesięć lat zacząć będziecie mogli. (1) Artamon Murawiew opierał się przez czas nieiaki wszelkiéy myśli odkładania, i mówił, że póydzie dokonać morderstwa w Taganrogu, ale Sergiusz Murawiew Apostoł i Bestużew zapewniaią, że mało wierzyli iego wyrazom i że go uważali za fanfarona zbrodni, zaiadleyszego w słowach, iak w czynach. Przed Komissyią potwierdził sam wszystkie rozmowy i istnienie wszystkich zamysłów, iakie mu zarzucaią w półwinowaycy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIIAK DO POETY.

Póy się Leandrze źródłem nektaru obfitém,
Co lotny rumak wybił wierzgnąwszy kopytem;
Poy się — ia póydę, gdzie Bach toczy wina zdroie,
Tam się upoię.

....i.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Z Wiednia. — Kawaler Eisenstein Doktor medycyny, Członek Wydziału lekarskiego i lekarz praktyczny, mieszkaiący przy ulicy zwanéy: Raubensteingasse, w domu Meisla N. 449. na piérwszém piętrze, podał do Dodatku Gazety wiedeńskiéy następuiące uwiadomienie: Pomiędzy wynalazkami nowszych czasów w nauce lekarskiéy uczynionemi, sposób leczenia kamienia w pęcherzu (*methode lithontriptique*) P. Civiale, zasługuie tém bardziéy na piérwszeństwo, gdy w różnych przypadkach we Francyi zupełnie dobrym okazał się. Podpisany w ciągu długiego pobytu swoiego w Paryżu, zwrócił całą swoię uwagę na ten sposob mechaniczny niszczenia kamienia w pęcherzu, przez który krew nie płynie, chory nie leży [illegible] bólu, i dla tego nietylko, kazał sobie [illegible] celu we Francyi wynaleziony instrument [illegible] ści w Paryżu pod dozorem Doktora Civiale [illegible] i tu częstem doświadczeniem nabył do tego wprawy. Podpisany znaiąc naturę téy dotkliwéy choroby, czuie się być obowiązanym w sumieniu swoiem, wezwać wszystkich cierpiących na piasek i kamień w pęcherzu, aby zaufali téy metodzie. Bez względu na ma[illegible] ofiaruie on swoię pomoc, oraz swoich kolegów, [illegible] rymby ten dobroczynny zastępczy sposob wyrzynania kamienia nie był wiadomy, zwraca uwagę. Oprócz tego podpisany miał sposobność, we Francyi poznania naylepszego sposobu leczenia striktury (ściśnienia) uretry, i ku temu kazał sobie porobić potrzebne instrumenta, któremi każdemu choremu pomoc dać może.

Z Anglii. — Ponieważ mosiądz łatwo się w Anglii psuie z powodu wpływu tamecznego powietrza, zatém Komisarze wybrali kruszec na nowe miary i wagi, składaiący się z 576 części miedzi, 59 części cyny i 48 części mosiądzu (*brass*)

Plan, aby w koło kościoła S. Pawła założyć cyrk iakoteż kilka nowych i szerokich ulic, wznowiono niedawno, a że koszta wyrachowano do 1,20[illegible],000 fun. szt., a teraz czas nie potemu, by milliony rozdawać, zatém plan ten może łatwo póyść w zapomnienie.

Niedawno urwano w ogrodzie pod Aberdeen porzeczkę z rodzaiu białych, zwaną: Sławy Wellingtona, długości półtora cala, ważącą 282 gran, a maiącą w obiętości 3 5/8 cala. Skórka ważyła tylko 21 gran.

Kilka teatrów prowincyonalnych, mianowicie w Yorku, w skutek braku pieniędzy nie mogły bydź tego roku otworzone.

Z Francyi wprowadzono roku zeszłego francuskich produktów za 1,790,561 fun. szt.; do Francyi wywieziono: wyrobów angielskich za 860,631 fun. s., produktów osad niższych i towarów za 8[illegible] f. s.

Jeden tylko dom bandowy iedwabiem w Starém Mieście, Londynie, przedać miał w ciągu ostatniego tygodnia Lipca, francuskich towarów iedwabnych za 70,000 f. s.

---

(1) Tyzenhausen utrzymuie, że go tylko przyiaźń z Sergiuszem Murawiewem do Towarzystwa wciągnęła, chociaż miał w obrzydzeniu iego proiekta, które nawet wyiawić chciał władzom, ale go choroba wstrzymała.

Redakcyia Józefa Benzy. — Druk Piotra Pillera.